

nictwa, życia naukowego i religijnego¹. Podobnie jak dla obywateli innych ośrodków miejskich nowożytnej Europy, tak i dla aspirujących do miana szlachetnie urodzonych i odpowiednio wykształconych gdańszczan książka szybko stała się nieodłącznym elementem ich stanu i pozycji społecznej. Dla tych, którzy parali się nauką i nauczaniem na co dzień, była oczywistym w swej funkcji narzędziem zdobywania i przekazywania wiedzy; zaś dla wielu pozostałych, jak drukarze, introligatorzy czy księgarze również źródłem dochodów.

Obieg książki w Gdańsku cechowała stosunkowo duża intensywność, choć z pewnością narastająca stopniowo wraz z powstawaniem i wzrostem znaczenia tych instytucji kultury, które wymagały książki jako narzędzia wypełniania swych misji. Dlatego też najstarszymi zachowanymi do dziś źródłami świadczącymi o kształcie tego obiegu pozostają biblioteki gromadzone przy gdańskich kościołach. Obok rękopiśmiennych kodeksów znalazły się w nich bezcenne kolekcje paleotypów importowanych nad Motławę z różnych ośrodków europejskich przez studentów, duchownych lub księgarzy. Powstanie pierwszych gdańskich oficyn drukarskich u progu szesnastego stulecia pozwoliło zdynamizować lokalny rynek księgarski, jednak znacznie potężniejszym czynnikiem, który na to wpłynął, było powołanie w 1558 roku – na fali reformy edukacji w kościele luterańskim – nowej miejskiej szkoły średniej (*Schola Particularis*), w krótkim czasie zyskującej rangę akademicką (*Gymnasium Dantiscanum*).

Władze Gdańska zdecydowały o erygowaniu w 1596 roku kolejnej miejskiej instytucji oświatowej; była to Biblioteka Rady Miasta Gdańska (*Bibliotheca Senatus Gedanensis*), której zasoby wspierać miały profesorów i studentów Gimnazjum, ale również innych obywateli miasta i przyjezdnych gości. Projekt Rady, wsparty staraniami o regularne wsparcie finansowe dla Biblioteki, zwieńczony został bynajmniej nie krótkotrwałym sukcesem; w 1677 roku jeden z kolejnych bibliotekarzy, Samuel Schelwig, opublikował rozprawę *O powstaniu Biblioteki Gdańskiej (De incrementis Bibliothecae Gedanensis)*, która w formie quasi kronikarskiej przedstawia losy instytucji od chwili powołania, ze szczególną emfazą wyliczając kolejne donacje i legaty czynione przez gdańskich patrycjuszy i uczonych przekazujących księgi na rzecz „bibliothecae patriae”². Zasygnalizowany już w samym tytule wątek ciągłości i rozwoju oraz przytoczona przez autora tekstu parafraza horacjańskiej ody: *Długo żyć będzie, kto winien być czczony, / Znany z ojcowskiej miłości do książek. / W zasięgi skrzydeł u potomnych dobrej / Sławy nie straci* (pieśń 3 z księgi II)³, metaforycznie ukazująca rozwój biblioteki jako wznoszenie ponadczasowej budowli – pomnika, przedstawiają trwale przekonanie gdańskich elit o ścisłym powiązaniu

¹ Z. Nowak, *Kultura, nauka i sztuka w Gdańsku na przełomie dwóch epok* [w:] *Historia Gdańska*, t. 2: 1454–1655, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, s. 352–359; Z. Nowak, *Po starą księgę sięgam ze wzruszeniem*, Gdańsk 2008, s. 137–153.

² S. Schelwig, *O początkach biblioteki gdańskiej. List i rozprawa*, tłum. Z.L. Pszczółkowska, Gdańsk 1992.

³ Tamże, s. 55.

między zachowaniem w zbiorowej pamięci sławy własnego imienia a legatem na rzecz miejskiej księżnicy. Księżnicy, która z kolei przyczyniać miała splendoru i sławy samemu Gdańskowi.

Widać tu interesujące z punktu widzenia bibliologii, a nieobecne w literaturze przedmiotu, zagadnienie funkcji memoratywnej, jaką odgrywała książka dla społeczności miejskiej Gdańska. Bo też to właśnie miasto pozostaje na mapie nowożytnej Rzeczypospolitej miejscem, gdzie funkcjonowało wiele znakomitych bibliotek prywatnych i instytucjonalnych, których zasoby, w większości do dziś dochowane w zbiorach PAN Biblioteki Gdańskiej, ukazują wielowiekowe tradycje intelektualne Gdańska – jednocześnie dokumentując w jaki sposób posługiwano się książką jako narzędziem kształtującym pamięć i budującym tożsamość gdańszczan⁴.

Zbadanie zasygnalizowanego problemu wymagało między innymi zastosowania metody proveniencyjnej⁵, bazującej na zapisach źródłowych zawartych w samych książkach (rękopisach i drukach), katalogach i archiwaliach, a koncentrującej się na indywidualnych lub instytucjonalnych posiadaczach księgozbiorów. W przypadku Gdańska późnośredniowiecznego są to przede wszystkim wspomniane już biblioteki kościelne oraz klasztorne, ale również pierwsze kolekcje prywatne, najczęściej – choć nie wyłącznie – związane z duchownymi. Kolekcje te, lub ich fragmenty dochowały się do dziś jako integralne części księgozbiorów kościelnych, do których wpływały legaty testamentowe kapłanów lub fundacje osób prywatnych, wzbogacające księgamii liturgicznymi np. ufundowane wcześniej wikarie.

Najstarsza w Gdańsku biblioteka kościelna powstała przy świątyni Najświętszej Marii Panny (NMP) na początku XV wieku (il. 1). Już u zarania dziejów tego księgozbioru gdańszczanki Elisabeth Giese i Cordula Feldstete doposażyły w mszały tamtejszą Kaplicę Wszystkich Świętych. Trop proveniencyjny odnaleźć można na podarowanym przez Feldstete *Missale Dominorum Teutonicorum*, gdzie widnieje nota wskazująca na byłą właścicielkę⁶. Szczególne zasługi dla Biblioteki

⁴ Rozważania o memoratywnej funkcji pełnionej przez książkę na przestrzeni dziejów nie znalazły, jak dotąd, swojego miejsca w badaniach nad historią książki i bibliotek w Polsce. W ujęciu klasycyki zagadnienia pamięci kulturowej – Aleidy Assmann – można odnaleźć teoretyczne ramy dla podjęcia zagadnienia funkcji upamiętnienia przez książki. Jedną podstawowych par pojęć, w ramach których Assmann rozważa kluczową dla podjętego tematu pamięć o zmarłych są *pietas* i *fama*. Ta ostatnia, zdefiniowana jako świecka forma samounieśmiertelnienia (selfimmortalization), daje dobry punkt wyjścia do analizy praktyk memoratywnych, jakie stosowali dawni właściciele i użytkownicy książek. Por. A. Assmann, *Cultural memory and western civilization. Arts of memory*, Cambridge 2011, s. 23 i 28.

⁵ Metoda proveniencyjna polega na szeregu zabiegów zmierzających do ustalenia kolejnych właścicieli książki (księgozbioru) oraz sposobów czytania i użytkowania zawartych w badanym obiekcie (książce, księgozbiornie). Jako taka jest jedną z metod księgoznawczych i korzysta z terminologii oprawoznawczej, heraldycznej i paleograficznej. Por. M. Cubrzyńska-Leonarczyk, *Proveniencja*, [w:] *Encyklopedia książki*, t. 2, red. A. Żbikowska-Migoń, M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 466a–467b.

⁶ *Missale Dominorum Teutonicorum*. Norymberga, Ge. Stuchs, [non post 1499], PAN Biblioteka Gdańska, sygn. XV. 1026: k. prow.: "Missale domin[a]e Kordul[a]e Veltstetsche"; k. P8 v.: "Haec

Mariackiej położyła jednak Katharina Meydeborg (*de domo* von Clythe), której rodzina jeszcze przed rokiem 1373 ufundowała wspomnianą kaplicę. Ona sama zaś w połowie XV wieku obdarowała bibliotekę kościelną znaczną kwotą pieniężną, przeznaczoną na zakup nowych książek. Zostały one umieszczone właśnie w kaplicy Wszystkich Świętych, która ostatecznie – po przeprowadzonych w 1458 roku pracach adaptacyjnych – stała się właściwym pomieszczeniem Biblioteki Mariackiej. Do księżnicy trafiły nie tylko pozycje specjalnie ufundowane, ale także te wcześniej należące do Meydeborg⁷.

Piotr Oliński, w cytowanym obszernym studium poświęconym zagadnieniom fundacji mieszczańskich średniowiecznych miast pruskich, wiąże powstawanie bibliotek kościelnych z ekonomią zbawczą, której elementem było ofiarowywanie ksiąg w celu zapewnienia sobie modlitw za dusze po śmierci fundatorów⁸. To szczególnie silne na przełomie XV i XVI wieku zjawisko – niewątpliwie związane z powierzeniem księżce funkcji memoratywnej – dotyczyło nie tylko ksiąg używanych bezpośrednio przy ołtarzach kościelnych, ale również mających treść istotną z punktu widzenia doktryny i wiary. Jako fenomen w tym względzie wskazuje Oliński właśnie bibliotekę kościoła NMP w Gdańsku, erygowaną w 1413 roku za przyzwoleniem krzyżackiego wielkiego mistrza Heinricha von Plauen na prośbę bractwa kapłańskiego tej świątyni, na czele z jej ówczesnym proboszczem – Andrzejem ze Słomowa. Po przeniesieniu całego księgozbioru do Kaplicy Wszystkich Świętych, ta ostatnia nadal była wzbogacana w przedmioty liturgiczne i książki nie tylko przez gdańszczan, ale również duchownych z odległych stron, jak np. Albert von Hulcze z diecezji salzburskiej, który doposażył kościelną bibliotekę w kodeks rękopiśmienny⁹.

Fundacje, w ramach których do Biblioteki Mariackiej przekazywano książki, były zatem dziełem zarówno świeckich, jak i duchownych. Jak zauważa Rafał Kubicki, uposażanie kaplic kościelnych było ekskluzywną, dostępną tylko najzamożniejszym, formą dbałości o pamięć modlitewną – co wyrażało się między innymi w utrzymywaniu kapłanów mających odmawiać modlitwy za fundatora po jego śmierci. Wydaje się zatem oczywistym, iż wyposażanie takiej kaplicy w księgi było typowym wyrazem postawy charakterystycznej dla schyłku średniowiecza, kiedy to darczyńcy szczególnie dbali o zapewnienie sobie długiego trwania w pamięci potomnych, co z kolei dawało nadzieję na pośmiertną modlitwę za ich dusze¹⁰.

Nośnikiem pamięci modlitewnej o zmarłych ofiarodawcach były również pierwsze księgi drukowane. W Gdańsku, jeszcze nie posiadającym własnych dru-

~~~~~  
sacella consecratae est in honorem sanct. [Cordulae] quiuis festum celebratur proxima Dominica post festum Sanctae Margarethae virginis et martyri<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> P. Oliński, *Fundacje mieszczańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2018, s. 288–289.

<sup>8</sup> Tamże, s. 289.

<sup>9</sup> Tamże, s. 289 (dawna sygnatura Fol. 28).

<sup>10</sup> R. Kubicki, *W trosce o zbawienie – testamenty kupców Gdańska i Elbląga z drugiej połowy XV i początku XVI w.*, „Rocznik Zachodniopomorski”, R. 31 (40) (2016) z. 1, s. 124.

karni, zaznaczyły swą obecność na półkach bibliotek już w latach siedemdziesiątych XV wieku. Drukowane kodeksy, podobnie jak rękopisy, przynoszą sporo materiału źródłowego w postaci zapisów proveniencyjnych, które upewniają co do memoratywnych intencji ofiarodawców. I tak, dla przykładu, w 1465 roku mariacka kaplica Wszystkich Świętych uposażona została w wikarię przez duchownych: Arnolda Rogge, sprawującego funkcję rektora i prepozyta bractwa NMP, oraz kapłana Heinricha Calowa, który ponadto zapisał na rzecz kaplicy kilka woluminów rękopisów<sup>11</sup>. Pamięć o tym ostatnim przetrwała do dziś również dzięki księgom подарowanym Bibliotece Mariackiej przez innych ofiarodawców, a to dzięki zapisom upraszającym o modlitwę za fundatorów i – niejako przy okazji – również za Calowa, mianowanego w nich altarystą i określanego jako pierwszy dobroczyńca kościelnej biblioteki. Sformułowanie, powtarzane na kartach rękopisów i druków, nie tylko podkreśla wielkoduszność, ale i uprasza o modlitwy za dusze dobrodziejów: „orent lectorem pro anima ejus et omnium benefactorum, quorum primus fuit Hinricus Calov” oraz „Henricus Calov, ecclesiae huius altarista, primus librariae huius benefactorum et ejusdem erector et institutor”<sup>12</sup>.

Różnice w poszczególnych zapisach na księgach ofiarowywanych Bibliotece Mariackiej są znikome: zmieniają się tylko imiona donatorów, natomiast formuła upraszająca wszystkich korzystających z książki o modlitwę za duszę darczyńcy i jego poprzedników – dobrodziejów kościelnej biblioteki z na czele Calowem jako jej założycielem, pozostaje stale nawracającym motywem. Przykładowo w trzech woluminach zakupionych dzięki środkom altarysty kościoła NMP Urbana Geisserwalda zapisano: „Hic liber cum alijs tribus doctoris Gersonis emptis sunt de testatis per Urbanum Geiszrwaldt huius ecclesiae altaristam et preparati pecunis librariae. Anno domini 1486. Orent legentes in eis pro anima ipsius et omnium librariae huius benefactorum, quorum primus fuit d. Hinricus Calov et eiusdem erector et institutor”<sup>13</sup> (il. 2). Praktykowanie owego zapisu w księgach napływających do kościelnej biblioteki po 1468 roku – prawdopodobnej dacie śmierci Calowa – mogło być podyktowane wolą tego ostatniego, aby w ten właśnie sposób zapewnić sobie pamięć modlitewną po śmierci.

Nazwanie Heinricha Calowa założycielem Biblioteki Mariackiej, której korzenie jak już wspomniano sięgają „czcigodnego dzieła proboszcza Andrzeja ze Słomowa”, nasuwa przypuszczenie, iż w drugiej połowie XV wieku pamięć o tym fakcie nieco przyblakła. Początki istnienia kościelnej biblioteki zaczęto wiązać z momentem, kiedy w połowie stulecia księgozbiór przeniesiono do kaplicy Wszystkich

<sup>11</sup> T. Hirsch, *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Th. 1, Danzig 1843, s. 367; P. Oliński, dz. cyt., s. 290.

<sup>12</sup> Oba cytaty za T. Hirsch, dz. cyt., s. 367 (dawne sygnatury Fol. 27 b i Fol. 152 b).

<sup>13</sup> „Księga ta, oraz trzy inne księgi doktora Gersona, na podstawie poświadczeń (*de testatis*) Urbana Geisserwalda, altarysty tego kościoła, zostały zakupione za pieniądze biblioteki. Niech czytający pomodlą się za duszę jego i wszystkich dobrodziejów tej biblioteki, spośród których pierwszym był pan Heinrich Calow, jej założyciel i prawodawca” (tłum B.G.), PAN Biblioteka Gdańska, sygn. XV. 729.

Świątym, gdzie został wzbogacony darami Kathariny Meydeborg<sup>14</sup>. Kolejny fundator ksiąg, Calow, którego nazwisko w postaci formuły o pamięć modlitewną systematycznie pojawia się na kartach woluminów, zyskał w pamięci potomnych sławę założyciela znacznie starszej od siebie instytucji.

Wśród piętnastowiecznych donatorów Biblioteki Mariackiej pojawia się także pierwszy kapłan z wikarii powołanej wolą Roggego i Calowa – Mikołaj Schwichtenbergh. Do jego zadań należała opieka nad księgozbiorem powiększonym darami innych duchownych: proboszcza kościoła NMP Matthäusa Westphala, kanonika z Kołobrzegu Johanna Stelinga von Salcza, puckiego proboszcza Gregora Wittego oraz Johanna Rasora z Nidzicy; a wśród świeckich: lekarza Simona Gofsila, wdowy po wityru Jakobie Flugge oraz Jakoba Lubbe<sup>15</sup>. Wszyscy dobrodzieje w zamian za swą hojność prosili o pamięć modlitewną. Kaplica Wszystkich Świątym, choć z racji architektonicznych nie mogła zapewnić żadnemu nich miejsca pochówku, jako siedziba kościelnej biblioteki zapewniła im nieśmiertelność na kartach przechowywanych tam ksiąg. Ostatecznie narastające przez stulecia zbiory zostały przekazane w 1912 roku w wieczysty depozyt Bibliotece Miejskiej (*Danziger Stadtbibliothek*), dawniej Bibliotece Rady Miasta, obecnej PAN Bibliotece Gdańskiej.

Można przypuszczać, że w pierwszej połowie XVI wieku najstarszy, katolicki zrząd księgozbioru Biblioteki Mariackiej ulegał stopniowej dezaktualizacji w miarę, jak do Gdańska dochodzić zaczął reformacyjny ferment. Skandal związany z głosicielem nowych idei – dominikaninem Pankrazym Klemme, wprowadzającym w 1529 roku do kościoła NMP nabożeństwa luterzańskie, miał też swoich drugoplanowych bohaterów – księgi propagujące myśl Lutra, a podpisane imieniem Klemme, które wchłonęła właśnie ta kościelna biblioteka. Ich wpisy proveniencyjne są dziś bezcennym śladem „pełzającej” w Gdańsku rewolty wyznaniowej i źródłem wskazującym na rodzącą się potrzebę zmian w zasobach miejskich bibliotek. Proces ugruntowywania się świadomości takich potrzeb wśród miejskich elit trwał bez mała osiemdziesiąt lat. Jednocześnie wraz z triumfem wiary odrzucającej zasługi względem Boga i potrzebę modlitwy za dusze zmarłych na rzecz zaufania w zbawczą moc ofiary Chrystusa, wygasła rola książki jako nośnika pamięci modlitewnej o zmarłych ofiarodawcach.

Dalsze dzieje książki w Gdańsku są jednak wymownym dowodem na to, że nadal realizowano za pomocą tego medium niegasnącą potrzebę utrwalania w społecznej świadomości pamięci o ludziach i ich dokonaniach. Przejściowym etapem kształtowania się tego interesującego fenomenu była niewątpliwie historia księgozbioru zgromadzonego w klasztorze gdańskich Franciszkanów. I choć pod względem swej proveniencji odegrał on w realiach reformacyjnych rolę kłopotliwego spadku po katolickim zakonie, to jednak właśnie stało się to jednym z wyzwań,

<sup>14</sup> P. Oliński, dz. cyt., s. 288.

<sup>15</sup> Tamże, s. 290.

jakim sprościć musiały władze Gdańska budując zaplecze dydaktyczne i ideowe dla miejskiego Gimnazjum – protestanckiego partykularza, mającego realizować nowy model nauczania, zgodnego ze wzorami płynącymi ze Strasburga i Wittenberga (il. 3).

Niewiele wiadomo o formalnych początkach biblioteki zakonnej gdańskich Szarych Mnichów, nie dochowały się także inwentarze rękopisów, którymi posługiwali się, a być może również wytwarzali w swej praktyce duchowej, dydaktycznej i duszpasterskiej. Zapewne były to teksty liturgiczne, zbiory kazań, literatura ascetyczną i biblijna. Ponieważ przy kościele św. Trójcy oprócz zwykłej szkoły zakonnej funkcjonowało studium teologiczne, stosowanie kanonicznych tekstów literatury teologicznej było bez wątpienia nieodzownym warunkiem działalności obu tych instytucji klasztornych. Zasób zaginionych rękopisów wspomagających zarówno jednoroczny proces nowicjatu, jak i zaawansowaną naukę w którejś z pięciu klas szkoły o charakterze humanistycznym, a później kilkuletnie studia filozoficzne i teologiczne<sup>16</sup>, miał charakter uniwersalny i prawdopodobnie znalazł swe odzwierciedlenie w zbiorze piętnastowiecznych tekstów drukowanych, które w części szczęśliwie przetrwały do dziś.

W latach osiemdziesiątych XV wieku, kiedy gdańscy franciszkanie dokonali znacznej rozbudowy klasztoru, nie zabrakło w nim zatem miejsca na pomieszczenia biblioteczne. Zgodnie z przyjętą praktyką, umieszczono je w skrzydle wschodnim, między małym refektarzem, a salą kapitulną. Do biblioteki wchodziło się z okazałego krużganka okalającego wirydarz. Zasobna w wiele pozycji rękopiśmiennych, jak już wspomniano, szybko zaczęła się także wzbogacać w woluminy tekstów drukowanych<sup>17</sup>. Pod koniec piętnastego stulecia do Gdańska napływają licznie produkty europejskich oficyn drukarskich. Paleotypy przywozili z zagranicznych wojaży duchowni i kupcy, handlowano nimi również w mieście, które samo nie miało wówczas jeszcze stałej, lokalnej drukarni. Zatem zawartość franciszkańskiej księżnicy w jej postaci właściwej, choć niepełnej, ilustruje zasób pochodzących z niej inkunabułów, przechowany do dziś w zbiorach PAN Biblioteki Gdańskiej.

Zakładając, iż pierwociny zakonnego księgozbioru sięgają lat dwudziestych XV wieku, a pierwsze nabytki drukowane przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych<sup>18</sup> oraz biorąc pod uwagę fakt, iż w okresie rozwoju idei reformacyjnych oraz powiązanych z nimi zjawisk społecznych w pierwszej połowie XVI wieku

<sup>16</sup> Por. przedstawienie programu i podręczników szkoły i studiów franciszkańskich w A. J. Szeinke OFM, *Rękopisy doby staropolskiej prowincji małopolskiej reformatów w Bibliotece Głównej Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie*, [w:] *Piśmiennictwo zakonne w dobie staropolskiej*, red. M. Kuran, K. Kaczor-Scheitler, M. Kuran, współpr. D. Szymczak, Łódź 2013, s.17–18.

<sup>17</sup> H. Jędrzejowska, M. Pelczarowa, *Katalog inkunabułów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku*, Gdańsk 1954, s. 268–269.

<sup>18</sup> Najstarszy druk z proweniencją gdańskich Franciszkanów nosi datę produkcji określoną na nie późniejszą niż 1469 r., jest to Astesanus, *Summa de casibus conscientiae*, [Strassburg: Johann Mentelin, nicht nach 1469]. Obok niego plasuje się równie sędziwy druk z tej samej oficyny: Terentius, *Comoediae*. [Strassburg: Johann Mentelin, non ante 1470]. Oba woluminy oprawione zostały przez

klasztór nie miał już szans prosperity, a dynamika nabywania nowych woluminów do biblioteki musiała w związku z tym gasnąć, należy wysnuć wniosek, iż właśnie przełom stuleci stanowił szczytowy moment rozwoju i zasobności księżnicy.

W latach dwudziestych XVI wieku franciszkanie w osobie mnicha Alexandra Svenichena widoczni są na arenie gdańskich rozruchów religijnych związanych z wchodzeniem miasta w orbitę wpływów Marcina Lutra i Wittenbergi. Jednak klasztor dotknięty skutkami gdańskiej rewolty religijnej w 1525 roku, nie zdołał już powrócić na drogę stabilnego rozwoju. Stopniowo malejąca wspólnota zakonna ostatecznie zakończyła katolicką misję trzydzieści lat później. 30 września 1555 roku decyzją kustosa kontraty pruskiej i ostatniego gwardiana klasztoru – ojca Johanna Rollaua – prawa własności do opustoszałego gmachu wraz z kościołem Św. Trójcy przekazane zostały Radzie Miasta Gdańska<sup>19</sup>. Płaszczyzną porozumienia między stronami stała się pragmatyczna ugoda co do dalszego przeznaczenia majątku pofranciszkańskiego: warunkiem postawionym Radzie przez Rollaua było, aby „na chwałę bożą i miasta” w budynkach pozakonnych powstała szkoła kształcąca młodzież, a ostatni pozostali zakonnicy mieli w dożywotnie utrzymanie i możliwość korzystania z prezbiterium. Władze miejskie ochoczo skorzystały z propozycji, choć warunki ugody w części dotyczącej koegzystencji z franciszkanami spełniały tylko do roku 1570, gdy ostatni zakonnicy musieli prosić o przyjęcie pod skrzydła konwent oliwskich cystersów. Jednak zgodnie z intencją Rollaua, powstała w poklasztornych murach szkoła, którą w późniejszej relacji Ephraim Praetorius określił jako „przeznaczoną do nauki pobożności, literatury i sztuk”, a która w 1580 roku – „zgodnie z obowiązującym już wówczas prawem”, jak dalej pisze historyk – „mogła już zostać przekształcona w gimnazjum ewangelickie – szkołę zarówno kościelną, jak i miejską [...]”<sup>20</sup>.

Pozostaje pytanie, jaki los przypadł w zaistniałej sytuacji klasztornej bibliotece. Kwestię tę wyjaśnia do pewnego stopnia opublikowany przez Otto Günthera artykuł, w którym omawia treść odnalezonego w gdańskim archiwum dokumentu, sporządzonego przez Michaela Krause w latach 1574–1586<sup>21</sup>. *Gedenkbuch*, jak zatytułowano ów dokument, jest rodzajem kronikarskich zapisków z pełnionej we wskazanym przedziale czasu służby, którą jako tzw. Kirchengvater pełnił Krause wraz z Fabianem Frolichem przy kościele św. Trójcy w Gdańsku. Zadanie to Rada Miasta powierzyła im po usunięciu ze służby klasztornego ekonomy Martena Thamme. Ów źle spełniający swe obowiązki zarządca nie pozostawiwszy po sobie żadnych rachunków, inwentarzy oraz księgi zmarłych spowodował, iż nowi urzęd-

ten sam warsztat introligatorski, działający w Gdańsku od lat sześćdziesiątych XV wieku, por. H. Jędrzejowska, M. Pelczarowa, *Katalog inkunabułów...*, s. 16–17.

<sup>19</sup> J. Rollau, *Przywilej dotyczący klasztoru Szarych Mnichów na Przedmieściu Gdańska [1555]*, przeł. M. Gaworska, [w:] *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 5: *Źródła i artykuły*, red. L. Mokrzecki, M. Brodnicki, Gdańsk 2012, s. 19–20.

<sup>20</sup> M. Brodnicki, *Athenae Gedanenses Ephraima Praetoriusa*, Gdańsk, 2016, s. 340.

<sup>21</sup> O. Günther, *Michael Krauses Gedenkbuch zur Geschichte des Danziger Franziskanerklosters (1574–1586)*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins“, Jg. 2 (1903), s. 55–59.



nicy – zastawszy w klasztorze wielkie zaniedbania – zmuszeni zostali do zrewidowania stanu klasztornych dóbr oraz ich inwentaryzacji (łącznie z nagrobkami). Sprawozdanie Krausego, oprócz wykazu przychodów, podaje spisy wydatków poniesionych na przeprowadzone remonty, zakup nowego wyposażenia kościelnego czy zatrudnienie i utrzymanie pastora, organisty i kantora.

Krause przedstawia też w *Gedenkbuch* opis stanu, w jakim znajdowała się zakrystia oraz pomieszczenie biblioteki, po tym, jak obaj administratorzy poprosili w roku 1580 Radę Miasta o umożliwienie im wglądu do tych zamkniętych od dawna pomieszczeń. Dopiero w sierpniu 1581 roku zostały one komisyjnie otwarte, a później zinwentaryzowane<sup>22</sup>. Z racji oczywistych relacja Krausego o wiele dokładniej przedstawia sytuację zakrystii, z której dokonywano rabunku zdeponowanych tam – przykurzonych i zaniedbanych – przedmiotów użytku kościelnego. Ale również w bibliotece wybite okno musiało być przyczyną powolnego jej niszczenia, jeśli nie świadectwem dokonanej grabieży<sup>23</sup>. Przedwojenne badania Gunthera i Friedricha Schwartza przeprowadzone w zbiorach gdańskiego archiwum, gdzie znajdował się rękopis wcześniejszego inwentarza biblioteki, wykazały, że w 1555 roku Rada Miasta przejęła od Franciszkanów 1054 woluminy, w tym 231 katenatów, spośród których 194 określonych zostało jako księgi rękopiśmienne. Późniejszy inwentarz sporządzony przez administratora Krausego w 1581 roku wykazał już tylko 400 jednostek<sup>24</sup>. Zatem przez dwadzieścia sześć lat po franciszkański księgozbiór pozostawał źle dozorowany.

Nie jest wykluczone, iż np. nauczyciele szkoły założonej w 1558 roku w murach klasztoru zgodnie z prośbą kustosza Rollaua korzystali z zasobu klasztornej biblioteki, choćby z braku innych źródeł literatury naukowej, co obok postępującego wraz z zaniedbaniem pomieszczeń zwykłego szabru, mogło przyczynić się do powolnego acz systematycznego topnienia księgozbioru. Przede wszystkim jednak właśnie czternastoletni okres sprawowania funkcji klasztornej ekonomy przez wspomnianego już Thamme, niedbałego poprzednika zapobiegliwego Krausego, doprowadzić musiał do zrujnowania bibliotecznego zasobu w latach 1560–1574.

Zastane w pofranciszkańskiej bibliotece wspomniane już czterysta woluminów po podniesieniu ewangelickiej szkoły do rangi akademickiego gimnazjum (*Gymnasium Academicum sive Illustre*) urągało niewątpliwie nie tylko gospodarskiemu oku, ale i ambicjom Rady Miasta; z pewnością nie nadawały się już owe szczątki niegdysiejszej księżnicy dla potrzeb studiów humanistycznych, ani tym bardziej do celów formacji duchowej adeptów protestanckiej uczelni. Zinwentaryzowane

<sup>22</sup> W latach 1580–1581 Albrecht Giese, rajca i inspektor gimnazjalny w jednej osobie, nie reagował ani na monity Krausego i Frolicha, ani na zmierzające do zahamowania dewastacji pomieszczeń zakrystii i biblioteki zabiegi konrektora Jakoba Losego.

<sup>23</sup> O. Günther, dz. cyt., s. 57.

<sup>24</sup> F. Schwartz, *Die Anfänge der Danziger Stadtbibliothek*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen“, Jg. 52 (1935) Heft 4, s. 191–192.

i zdeponowane gdzieś w bibliotecznych szafach przetrwały w dwieście lat, zanim zostały odkryte przez osiemnastowiecznych fascynatów, którzy na fali bibliograficznego boomu wyciągali co i rusz przykurzone inkunabuły z bibliotecznych zakamarków, prześcigając się w donosach o odkryciach coraz to znacznie lepszych produktów piętnastowiecznych oficyn drukarskich<sup>25</sup>.

Ponad czterdziestoletni proces powstawania instytucjonalnej biblioteki w szesnastowiecznym Gdańsku, podobnie jak w innych ośrodkach miejskich poddanych wpływowi „prawdziwej wiary”, podlegał wewnętrznej dialektyce, która rządziła się swoimi prawami. Jej fundamentalnym, zarazem też dość już dobrze sprawdzonym wcześniej narzędziem, były pamięć i sława, czyli pragnienie zapewnienia sobie wdzięcznej pamięci współczesnych i potomnych członków miejskiej wspólnoty. Nieprzydatne już w nowej rzeczywistości wyznaniowej formuły upraszające o modlitwę za duszę byłego właściciela książki darowanej do przykościelnej biblioteki, zastąpione zostały niezwykle intensywną działalnością donacyjną z mniejszych czy większych księgozbiorów prywatnych na rzecz bibliotek miejskich, jak chociażby w Lipsku, Królewcu czy Gdańsku. Nie brakowało tych, którzy zapisywali się na kartach bibliotecznych inwentarzy jako darczyńcy jednej czy kilku ksiąg; tak właśnie uczynił Kurt von Bobart, rektor kościoła NMP w Gdańsku. Do dziś zachował się egzemplarz Biblii z własnoręcznym wpisem, który informuje o przekazaniu księgi na rzecz Gimnazjum przy dawnym klasztorze franciszkańskim w Gdańsku, dla „szerzenia Słowa Bożego wśród młodzieży oraz pobudzenia innych do b r y c h ludzi do pójścia za tym przykładem”<sup>26</sup>. Wagę tego gestu i jego intencji podkreśla fakt, iż ofiarowana księga to tzw. Kursachsische Normbibel, wydana z woli saksońskiego księcia elektora Augusta, gorliwego luteranina i antykalwinisty, w roku 1581 (po przyjęciu luteranńskiej formuły zgody z 1577 roku)<sup>27</sup>; gest Bobarta mógł więc mieć charakter deklaracji wyznaniowej.

Wspomniany wyżej Samuel Schelwig, również gorliwy luteranin, profesor filozofii w Gdańskim Ateneum, a zarazem bibliotekarz Biblioteki Rady Miasta, której początki dzieliło od donacji von Bobarta zaledwie piętnaście lat, w swym dziele poświęconym historii tejże instytucji, napisał znamienne słowa, iż „Ojcowie, tj. Rada Miasta, stworzyliby raczej ideę biblioteki, nie zaś samą bibliotekę, gdyby nie było w niej książek”<sup>28</sup>. Następnie zaś przystąpił do opisanego wypadków, które szczęśliwie

<sup>25</sup> Por. B. Gryzio, *Inkunabuły z kościoła św. Jana w Gdańsku*, „Libri Gedanenses”, t. 31/32 (2015), s. 7–8.

<sup>26</sup> „Cort von Bobart der Eltern hat in das Gymnasium im Graben München Kloster zu Danzig zu Erfrierungen Göttlichen Wortes und der lieben Jugend zum Besten wie auch zur Anreizung unserer guten Leute diesem Exempel nach zu Folge zum Anfang dieses Buch verehrt. 1582”, cyt. za: F. Schwartz, dz. cyt., s. 191.

<sup>27</sup> Ponieważ Luter nieustannie poprawiał tłumaczenie Biblii, od początku w obiegu były różne wersje tekstu. Po śmierci inicjatora reformacji luteranscy władcy zgodzili się ustanowić kanoniczny tekst Biblii na podstawie ostatniej wersji autoryzowanej przez Lutera w 1545 roku. Porównanie kilku druków biblijnych zaowocowało powstaniem *Kursachsische Normbibel* w 1581 roku.

<sup>28</sup> S. Schelwig, dz. cyt., s. 43.

doprowadziły do nabycia przez władze miejskie księgozbioru Giovanniego Bernardino Bonifacio, markiza Orii. Włoski arystokrata pozostawał w nieustających peregrynacjach, jakie ostatecznie zawiodły go w roku 1591 do gdańskiego portu, który byłby pewnie kolejnym etapem tranzytowym (na Litwę?), ale ostatecznie, na skutek nieoczekiwanych wypadków, stał się docelowym miejscem dla leciwego, ekscentrycznego dysydenta sympatyzującego z włoskim ewangelicyzmem, zatem nauką Lutra i Melanchtona. Renesansowy księgozbiór, kolekcjonowany przez tego pasjonata książki i lektury na przestrzeni niemal czterdziestu lat, stanął wówczas przed szansą zyskania stałego i godnego zarazem miejsca, gdzie mógłby spełniać nadal, choć w znacznie poszerzonym środowisku użytkowników – studentów i profesorów Gimnazjum – przewidziane dla humanistycznej biblioteki funkcje. Z odległej już historycznej perspektywy Schelwiga decyzja Rady Miasta o powołaniu nowej instytucji o nazwie *Bibliotheca Senatus Gedanensis* wydała się zatem oczywistym, niemal automatycznym następstwem szczęśliwego zbiegu okoliczności. Trzeba jednak mieć na uwadze, iż od katastrofy statku Bonifacia na portowej redzie do erygowania miejskiej biblioteki minęło kolejnych pięć lat, więc z punktu widzenia gdańskich decydentów rzecz nie miała znamion naglącej potrzeby o charakterze pragmatycznym. Rada potrzebowała czasu na przygotowanie instytucji, która nie będzie li tylko zasobem książek.

Być może z tego powodu Schelwig zaczyna swoją opowieść od przywołania idei biblioteki, od pomysłu, który rajcy powzięli mając do dyspozycji pomieszczenia dawnej franciszkańskiej księżnicy, ale i np. godny naśladowania wzór w postaci biblioteki miejskiej w Królewcu – powołanej do życia na podwalinie daru, który ze swojego złożonego z około tysiąca woluminów prywatnego księgozbioru, na mocy testamentu, uczynił w 1541 roku tamtejszym władzom miasta Johann Gramann, zwany Poliandrem<sup>29</sup>. Założenie biblioteki publicznej w Królewcu napotykało trudności, najwyraźniej brakowało odpowiedniego pomieszczenia. W końcu jednak udostępniono księgozbiór w staromiejskim kościele, gdzie wcześniej Poliander pełnił urząd pastora, a jego pierwszy katalog sporządzony został przez Heinricha Zeela w 1560 roku. Trudno stwierdzić, na ile fakt założenia królewieckiej biblioteki publicznej odbił się echem w kręgach gdańskich rajców i profesorów Gimnazjum, zatem na ile wpłynął na decyzję o powołaniu własnej biblioteki radzieckiej. Dość jednak powiedzieć, iż jeden z woluminów pochodzących z królewieckiej kolekcji Poliandra, odnotowany w katalogu Zeela, trafił w 1597 roku do Biblioteki Rady Miasta Gdańska wraz z legatem książkowym Kaspara Schutza, sekretarza miejskiego, a wcześniej profesora poetyki w Albertynie; upodobawszy sobie rzeczony tomik poezji, po prostu go zabrał ze sobą do Gdańska i przekazał

<sup>29</sup> Przekazana przez Poliandra kolekcja składała się z 398 woluminów oprawionych, 598 nieoprawionych, 15 tablic kosmograficznych, kolekcji rękopisów i dwu portretów (w tym portretu ofiarodawcy); Poliander wyraził w testamencie wolę, aby jego księgozbiór stał się powszechnie dostępnym jako biblioteka publiczna. Por. C. Krollmann, *Geschichte der Stadtbibliothek zu Königsberg*. Mit einem Anhang: *Katalog der Bibliothek des M. Johannes Poliander*, Königsberg 1929, s. 6.

wraz z innymi swoimi księgami miastu, co zostało też odnotowane w bibliotecznej księdze inwentarzowej<sup>30</sup>.

*Księga inwentarzowa Biblioteki Rady Miasta – Index librorum qui ex donatione munificentia et liberalitate philomusorum Bibliothecae Magnifici et Amplissimi Senatus Gedanensis inserti sunt (Inwentarz ksiąg, które w darze i za sprawą hojności oraz szczodrości miłośników muz włączone zostały do Biblioteki Wspaniałej i Najznamienitszej Rady Miasta Gdańska)*<sup>31</sup> (il. 4) – miała bez wątpienia charakter dokumentu założycielskiego; w tytule zasygnalizowane zostało, iż księżnica przynależy do dostojnej i znakomitej gdańskiej Rady, a wpisy dotyczyć będą ksiąg, które jako dary ludzi szczodrych i szlachejnych zostaną do niej włączone. Szczególnie istotne wydaje się być, iż w swej rozprawie *O początkach Biblioteki Gdańskiej* Schelwig po ponad osiemdziesięciu latach od założenia instytucji nawiąże do tych słów bardzo konsekwentnie. Postępując dokładnie za tekstem preambuły z *Index librorum* rozpoczyna swą opowieść o historii Biblioteki nie od wyżej wspomnianego opisu okoliczności, które doprowadziły do przekazania Radzie księgozbioru przez Bonifacia, lecz od przypomnienia, iż miejsce księżnicy w poklasztorzym gmachu Gimnazjum wybrane zostało w roku 1596, a następnie wymienia nazwiska burmistrzów i rajców stojących za „rozpoczęciem sprawy tak wielkiej wagi”, sprawy, której towarzyszył „duch powszechnego oczekiwania” i taka oto motywacja: „ocalić i zachować nietknięte, w celu przekazania potomnym, różne teksty świętych komentarzy do wszystkich części tak Starego, jak i Nowego Przymierza, a także dzieł innych sztuk i nauk, przesławne świadectwa całej wiedzy; jak również znamienite pisma uczonych, zarówno współczesnych, jak i wybitnych dawnych autorów, którym bądź to ludzka niedbałość i złe postępowanie, bądź też niesprawiedliwość ze strony czasu pogrążającego wszystko w niepamięć, może przynieść zagładę<sup>32</sup>”.

Ten pozornie banalny, nieco pompatyczny fragment wydaje się nieść kilka nie wprost wyrażonych informacji. Po pierwsze, „powszechna atmosfera oczekiwania” sugeruje, iż za inicjatywą Rady Miasta stały już realne potrzeby gdańskiej społeczności – zapewne wspólnoty Gimnazjum, która mogła już w owym czasie postrzegać swą świetnie prosperującą uczelnię bez bibliotecznego zaplecza jako niewygodny i zawstydzający stan rzeczy. Po drugie, miejsce wybrano dopiero w 1596 roku, zatem albo pomieszczenia pofranciszkańskiej biblioteki nie były wcale oczywistym rozwiązaniem, albo po prostu kwestie zaniedbanych przez rajców poklasztorznych nieruchomości, o których pisał Krause, pozostawały nieuporządkowane po jego śmierci w 1587 roku. Wreszcie, czy za ową obawą o „ludzka niedbałość i złe

<sup>30</sup> Tamże, s. 25.

<sup>31</sup> PAN Biblioteka Gdańska, sygn. Cat. Bibl. 1.

<sup>32</sup> S. Schelwig, dz. cyt., s. 43. Autor rozprawy zaznacza, że informacje o motywacji Rady do powołania księżnicy miejskiej podaje ze starym Liber Memorandum. W przypisie znajduje się informacja tłumacza, jakoby szło o dokumentację kancelaryjną Rady, dotyczącą jurysdykcji cywilnej, w tym spraw spadkowych etc. Być może jednak Schelwig użył tu nazwy Liber Memorandum na określenie *Index librorum*, którego preambuły z tym właśnie tekstem cytuje w swej rozprawie niemal dosłownie? Por. S. Schelwig, dz. cyt., s. 43 i 67.

postępowanie” oraz „niesprawiedliwość ze strony czasu pogrążającego wszystko w niepamięć” nie stoi obraz losu, który przypadł w udziale franciszkańskiemu księgozbiorowi odziedziczonemu przez władze miejskie na mocy decyzji gwardiana Rollaua? Ostatecznie, już od pięciu lat Rada była też dysponentem księgozbioru Bonifacia; księgozbioru, który z pewnością domagał się wcześniejszego przygotowania, aby włączyć go do publicznej ksiąźnicy: działań introligatorskich, opatrzenia ekslibrisem i zapisu w księdze inwentarzowej.

Zatem owa wizja Biblioteki, o której pisze Schelwig, była wypadkową różnych okoliczności. Do niewątpliwie najważniejszych wydaje się należeć kwestia budowania wizerunku miasta i dobrego imienia jego włodarzy oraz znakomitych obywateli właśnie poprzez powołanie, a następnie aktywne wspieranie instytucji, której istotą było gromadzenie i ochrona wartości zmaterializowanych w księgach. O ojcach-założycielach biblioteki senackiej pisze więc Schelwig wprost, iż wślawiło ich samo dzieło, cytowanymi wcześniej słowami Horacego. Dalszą część swej rozprawy konsekwentnie poświęca więc Schelwig na omówienie „katalogu dobroczyńców”, jak nazywa wszystkich, którzy przyczynili się do wzbogacenia miejskiej ksiąźnicy: żadne zapomnienie – konkluduje – nie wymaże stamtąd ich imion, o ile zostały pilnie zapisane, i ponownie przywołuje na świadka rzymskiego poeę: *Stanie pomnik trwalszy od spiżu / Wyższy od królewskich piramid / Wichrom ani deszczom żartocznym / Niepodległy ponad wiekami* (pieśń 30 z księgi III)<sup>33</sup>. Informacje o darczyńcach rzetelnie czerpał historyk ze wspomnianego inwentarza, który to z braku innych pomocy długo pełnił funkcję katalogu bibliotecznego.

Na honorowym miejscu w *Index librorum* wpisana została, ręką pierwszego bibliotekarza, Daniela Haselwurza vel Asaricusa, kolekcja woluminów przekazanych gdańskiej ksiąźnicy przez Giovanniego Bernardino Bonifacio. Za nią następuje nota poświadczająca hojny dar członków Rady Miasta, czyli książek zakupionych ze środków publicznych, a wcześniej należących do syndyka Lemkego, teologa Glasera i wspomnianego już sekretarza Rady Schutza (to właśnie wśród jego książek wpłynął do senackiej ksiąźnicy egzemplarz z założycielskiej królewskiej biblioteki kolekcji Gramanna). Kolejna nota zaburza nieco chronologię wpisów przywołując rok 1582 i wspomnianą wyżej Biblię przekazaną bibliotece Gimnazjum przez von Bobarta. Po niej następują wpisy takich znakomitości, jak Gerhard Brandes, Bartholomäus Schachmann, Johann Czyrenberg, poseł duńskiego króla Chrystiana IV – Nicolaus Cragius oraz Gwaler ab Holten, Gerhard Cimmermann czy jeden z najważniejszych sygnatariuszy zgody sandomierskiej – Szymon Teofil Turnowski<sup>34</sup>. Wiele z not, które w *Index librorum* uwieczniły imiona byłych właścicieli odwołuje się do pamięci: „ad diuturnam sui memoriam”; „ad familia nominisquae memoriam sempiternam” oraz szlachetności, uczoności i życzliwości: „liberaliter adiecit, in signum suae benevolentiae, sui in rem literariam studii

<sup>33</sup> Tamże, s. 60.

<sup>34</sup> H. Gmiterek, *Szymon Teofil Turnowski w obronie zgody sandomierskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska Lublin” Polonia, Sectio F, t. 31/2 (1976), s. 13–14.

testandi”, których bądź to spodziewają się darczyńcy od potomności, albo które świadczą o ich szlachetnej względem Gimnazjum i potomnych postawie.

Sprawę przybycia Giovanniego Bernardino Bonifacio do Gdańska w dniu 25 sierpnia 1591 roku oraz okoliczności, które doprowadziły do przekazania miastu księgozbioru przedstawił Schelwig również przez zacytowanie *Index librorum*: życziwa wspaniałomyślność Rady Miasta została przez markiza odwzajemniona darem ocalałych z katastrofy ksiąg. Po śmierci Bonifacia Senat miejski „uradowany tymi niemalymi zadatkami” – podarował nowo założonej bibliotece pośmiertny portret darczyńcy<sup>35</sup>. Spisany przez Asaricusa wykaz ksiąg z kolekcji markiza miał charakter dokumentujący związek księgozbioru z osobą donatora; zatem także poświadczający jego wspaniałomyślny gest. Sam Bonifacio również zadbał przed śmiercią o sporządzenie poetyckiej wersji swego testamentu, który dzięki współpracy z gdańszczaninem Andreasem Welsiusem został udostępniony szerokiej publiczności wraz z innymi utworami włoskiego arystokraty<sup>36</sup>. Ponadto rajca Bartholomäus Schachmann, niewątpliwie w porozumieniu z radą kościelną, sfinansował i zaprojektował ideowe przesłanie epitafrum Bonifacia w gimnazjalnym kościele św. Trójcy. Nie mieszkając zadbać o umieszczenie własnego imienia w epitafralnej inskrypcji, dał Schachmann niewątpliwą wyraz uznaniu dla jego arystokratycznego pochodzenia; jednocześnie zaakcentował wspólny im obu wątek biograficzny, jakim były podróże. Bez wątpienia, ów wspaniały gest, choć niezgodny z literalnie wziętą ostatnią wolą markiza (który pragnął skromnego pochówku), mieścił się w powszechnym w owym czasie dążeniu gdańskiego patrycjatu do przejmowania form wyrazu obyczajowości arystokratycznej. Samo zaś epitafrum bez wątpienia było taką formą ekspresji dumy stanowej oraz niejednokrotnie manifestacją wyznaniową. Było także ze swej natury wyrazem chęci ocalenia pamięci o fundatorze, co w omawianym przypadku dotyczyło zarówno Bonifacia, jak i Schachmanna. Jak zauważa Katarzyna Cieślak „w przeciwieństwie do płyty nagrobnej, epitafrum wydawały się gwarantować swym fundatorom szansę na nieśmiertelność – także na ziemi”<sup>37</sup>.

Z tego punktu widzenia poszerzony do rozmiarów noty biograficznej Bonifacia zapis donacyjny z *Index librorum*<sup>38</sup>, wydaje się pełnić analogiczną funkcję

<sup>35</sup> S. Schelwig, dz. cyt., s. 44. Na temat portretów G.B. Bonifacio: A. Jaśniewicz, *Portrety Giovanniego Bernardino Bonifacio (1517–1597)*, [w:] *Włochy w Gdańsku*, t. 1: *Eseje*, red. M. Kaleciński, Gdańsk 2019; A.M. Lepacka, *Giovanni Bernardino Bonifacio i jego przyjaciel Basilius Amerbach. Kwestia portretu renesansowego*, [w:] *Między Italią a Rzeczpospolitą. Giovanni Bernardino Bonifacio d’Oria (1517–1597 – perpetuus viator)*, red. A. Baliński, B. Gryzio, M. Michalska, Gdańsk 2019, s. 107–132.

<sup>36</sup> A. Welsius, *Oratio de vita et morte Jobannis Bernhardini Bonifacii*, [w:] tenże, *Miscellanea hymnorum, epigrammatum et paradoxorum quorundam D. Jobanniis Bemhardini Bonifacii, Neapolitani*, Dantisci: I. Rhodus 1599, s. 1–24.

<sup>37</sup> K. Cieślak, *Kościół – cmentarzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV–XVIII)*, Gdańsk 1992, s. 136–137.

<sup>38</sup> *Index librorum*, k. 1.

upamiętniającą donatora: jest ona tym bardziej znacząca, iż same księgi z kolekcji markiza nie posiadały żadnych jego oznaczeń proveniencyjnych. Rada Miasta przyjmując tę donację – która na poziomie pragmatyki życiowej, mogła być zwykłym zadośćuczynieniem za dożywotnie utrzymanie – uczyniła z niej załączek instytucji publicznej przez nadanie księgozbiorowi nowej, symbolicznej funkcji. Przyjęcie kolekcji włoskiego arystokraty, dzielającego ten sam światopogląd, co władze Gdańska, było uzasadnionym posunięciem w polityce wizerunkowej miasta pozostającego w wymuszonym sytuacji polityczną po roku 1569 aliansie ze szlachtą różnowierczą (reformowaną) Korony i Litwy, miasta potwierdzającego „konfesyjną wspólnotę z polskimi protestantami w duchu Consensus Sandominensis”<sup>39</sup>. Skromnym tego poświadczeniem może być wyżej wspomniany dar Turnowskiego, odnotowany w tym samym inwentarzu bibliotecznym.

Założeniu *Index librorum*, niezbędnego narzędzia i dokumentu dla nowej instytucji, towarzyszyły również inne zabiegi mające uwiecznić związek biblioteki z Radą Miasta, na polecenie której zaprojektowany i wykonany został ekslibris księżnicy, w oczywisty sposób nawiązujący do heraldycznego idiomu Gdańska oraz w ten sam sposób pomyślane i zrealizowane w gdańskich pracowniach introligatorskich supereklibrisy *Bibliotheca Senatus Gedanensis*.

Ostatnie zapisy w *Index Librorum*, wykorzystanego przez Schelwiga w jego historycznej refleksji nad zagadnieniem pamięci w kontekście dziejów Biblioteki Rady Miasta Gdańska, przekroczyły ramy życia dziejopisa (1643–1715), dobiegając roku 1782. Zmierzch niezależności miejskiej republiki nad Motławą nie oznaczał jednak końca biblioteki, a jedynie zmianę w sposobie jej funkcjonowania, już jako *Danziger Stadtbibliothek*, w kulturze Gdańska włączonego w polityczno-administracyjny organizm królestwa pruskiego.

Intuicje wiążące donacje książkowe z budowaniem pamięci własnego imienia nie zawiodły dobrodziejów dawnej Biblioteki Rady Miasta Gdańska, obecnej PAN Biblioteki Gdańskiej; w pozornie kruchym materiale zadrukowanych kart i mniej czy bardziej zdobnych opraw dokonał się transfer pamięci utrwalonej w niezliczonych notach proveniencyjnych, ekslibrisach i supereklibrisach oraz na kartach pierwszego katalogu bibliotecznego *Index librorum*, zatem przekraczającej ramy historii literatury czy historii książki.

<sup>39</sup> Por. M.G. Müller, *Między niemieckim konfesjonalizmem a polską tolerancją. Konflikty wyznaniowe między luteranami a ewangelikami reformowanymi w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku*, [w:] *Gdańsk protestancki w epoce nowożytnej. W 500-lecie wystąpienia Marcina Lutra*, red. E. Kizik, S.Kościelak. Gdańsk 2017, s. 100.

## BIBLIOGRAFIA

*Index librorum qui ex donatione munificentia et liberalitate philomusorum Bibliothcae Magnifici et Amplissimi Senatus Gedanensis inserti sunt*, PAN Biblioteka Gdańska, sygn. Cat. Bibl. 1.

- Assmann A., *Cultural memory and western civilization. Arts of memory*, Cambridge 2011.
- Brodnicki M., *Athenae Gedanenses Ephraïma Praetoriosa*, Gdańsk, 2016.
- Cieślak K., *Kościół – cmentarzem. Sztuka nagrobna w Gdańsku (XV–XVIII)*, Gdańsk 1992.
- Cubrzyńska-Leonarczyk, M., *Proweniencja*, [w:] *Encyklopedia książki*, t. 2, red. A. Żbikowska-Mi-goń, M. Skalska-Zlat, Wrocław 2017, s. 466a–467b.
- Gmiterek H., *Szymon Teofil Turnowski w obronie zgody sandomierskiej*, „Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska Lublin” Polonia, Sectio F, t. 31/2 (1976), s. 13–40.
- Günther O., *Michael Krauses Gedenkbuch zur Geschichte des Danziger Franziskanerklosters (1574–1586)*, „Mitteilungen des Westpreussischen Geschichtsvereins”, Jg. 2 (1903) Nr 4, s. 55–59.
- Hirsch T., *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Th. 1–2, Danzig 1843.
- Jaśniewicz A., *Portrety Giovanniego Bernardino Bonifacio (1517–1597)*, [w:] *Włochy w Gdańsku*, t. 1: *Eseje*, red. M. Kaleciński, Gdańsk 2019, s. 139–151.
- Krollmann C., *Geschichte der Stadtbibliothek zu Königsberg. Mit einem Anhang: Katalog der Bibliothek des M. Johannes Poliander*, Königsberg 1929.
- Kubicki R., *W trosce o zbawienie – testamenty kupców Gdańska i Elbląga z drugiej połowy XV i początku XVI w.*, „Rocznik Zachodniopomorski”, R. 31[40] (2016) z. 1, s. 111–128.
- Lepacka A.M., *Giovanni Bernardino Bonifacio i jego przyjaciel Basilius Amerbach. Kwestia portretu renesansowego*, [w:] *Między Italią a Rzeczpospolitą. Giovanni Bernardino Bonifacio d’Oria (1517–1597 – perpetuus viator)*, red. A. Baliński, B. Gryzio, M. Michalska, Gdańsk 2019, s. 107–132.
- Müller M.G., *Między niemieckim konfesjonalizmem a polską tolerancją. Konflikty wyznaniowe między luteranami a ewangelikami reformowanymi w Gdańsku w drugiej połowie XVI wieku*, [w:] *Gdańsk protestancki w epoce nowożytnej. W 500-lecie wystąpienia Marcina Lutera*, red. E. Kizik, S. Kościelak, Gdańsk 2017, s. 92–109.
- Nowak Z., *Kultura, nauka i sztuka w Gdańsku na przełomie dwóch epok* [w:] *Historia Gdańska*, t. 2: *1454–1655*, red. E. Cieślak, Gdańsk 1982, s. 352–402.
- Nowak Z., *Po starą księgę sięgam ze wzruszeniem*, Gdańsk 2008.
- Oliński P., *Fundacje mieszczkańskie w miastach pruskich w okresie średniowiecza i na progu czasów nowożytnych (Chełmno, Toruń, Elbląg, Gdańsk, Królewiec, Braniewo)*, Toruń 2018.
- Rollau J., *Przywilej dotyczący klasztoru Szarych Mnichów na Przedmieściu Gdańska [1555]*, przeł. M. Gaworska, [w:] *Gdańskie Gimnazjum Akademickie*, t. 5: *Źródła i artykuły*, red. L. Mokrzecki, M. Brodnicki, Gdańsk 2012, s. 19–20.
- Schelwig S., *O początkach biblioteki gdańskiej. List i rozprawa*, tłum. Z. L. Pszczółkowska, Gdańsk 1992.
- Schwartz F., *Die Anfänge der Danziger Stadtbibliothek*, „Zentralblatt für Bibliothekswesen”, Jg. 52 (1935) Heft 4.
- Szteinke A.J. OFM, *Rękopisy doby staropolskiej prowincji małopolskiej reformatów w Bibliotece Głównej Prowincji Franciszkanów-Reformatów w Krakowie*, [w:] *Piśmiennictwo zakonne w dobie staropolskiej*, red. M. Kuran, K. Kaczor-Scheitler, M. Kuran, współpr. D. Szymczak, Łódź 2013, s. 15–25.



*A MEMORIAL ACROSS THE CENTURIES.*  
THE BOOK AS A MEMORY-SHAPING ELEMENT  
AS EXEMPLIFIED BY THE OLDEST COLLECTIONS  
OF THE GDAŃSK LIBRARY

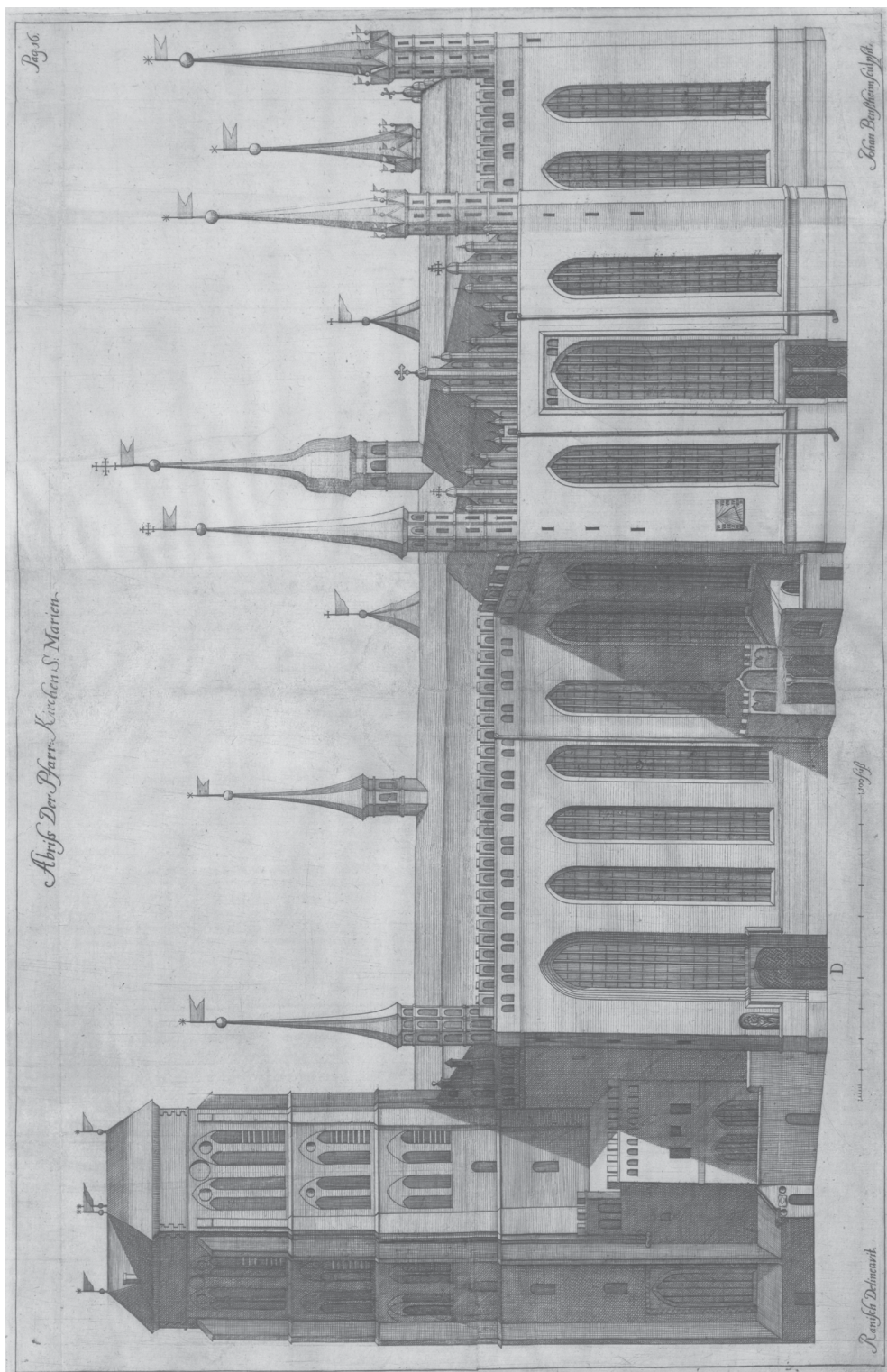
**Abstract.** This paper attempts to look at the history of the Gdańsk bookery in the context of the metaphor used by Samuel Schelwig in 1677, describing the Library of the Gdańsk City Council as a memorial erected owing to the donations of the subsequent generations – people willing to secure gratitude from the future generations through their participation in this noble project. The text also shows this practice in earlier, 15th-century realizations as exemplified by the collections of St. Mary's Church Library, and presents the role of the commemorative function for the implementation of the idea to establish the current Gdańsk PAN Library in 1596. Here, this event is shown as a natural consequence of the city authorities being presented with the monastery library belonging to St. Franciscan monks from Gdańsk and the collection of books of Giovanni Bernardino Bonifacio, as well as the Gdańsk elite's efforts to secure an institution of memory for the city and educational back-up facilities for local schools.

**Keywords:** libraries – history, Gdańsk Library, cultural memory, Gdańsk, 16th-18th c.

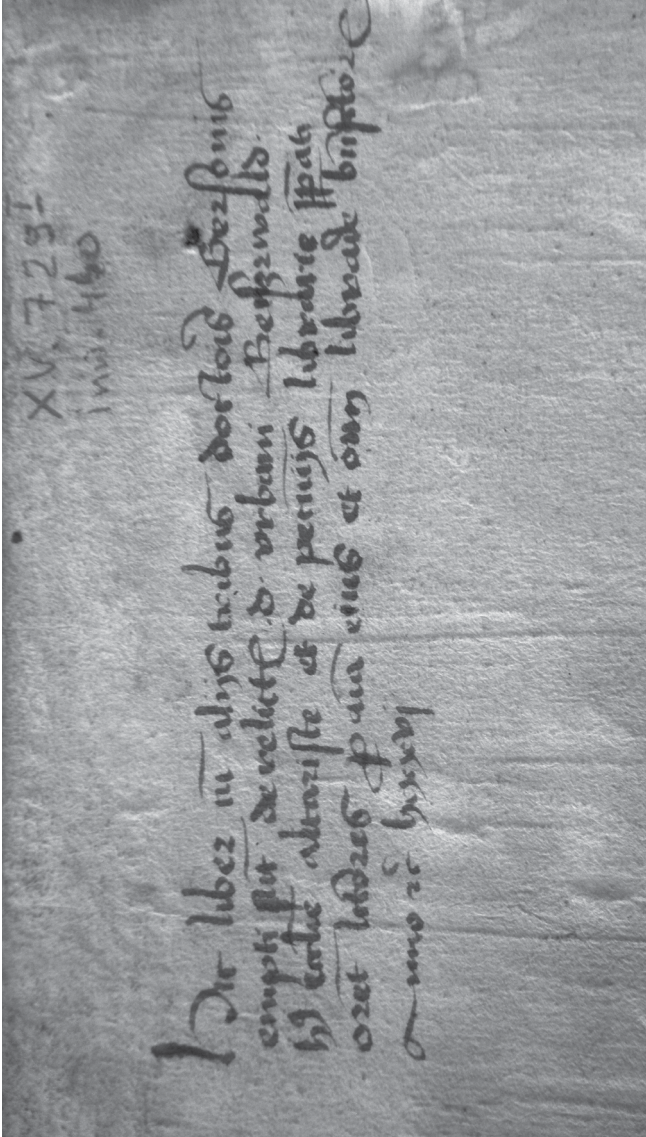
*EIN DENKMAL ÜBER JAHRHUNDERTE.*  
DAS BUCH ALS ELEMENT DER GEDÄCHTNISBILDUNG  
AM BEISPIEL DER ÄLTESTEN SAMMLUNGEN  
DER DANZIGER BIBLIOTHEK

**Abstract.** Der Artikel ist ein Versuch, die Geschichte der Danziger Bibliothek im Kontext einer Metapher von Samuel Schelwig aus dem Jahr 1677 zu betrachten, in der die Bibliothek des Stadtrats von Danzig als ein Gedächtnisdenkmal beschrieben wird, das durch die Spenden nachfolgender Generationen errichtet wurde – Menschen, die sich durch die Beteiligung an einem edlen Werk das dankbare Andenken ihrer Nachkommen sichern wollen. Man versuchte diese Praxis auch in früheren Zeiten im 15. Jahrhundert am Beispiel der Kirchenbibliothek von St. Marien in Danzig zu zeigen und skizzierte die Rolle, die die Gedenkfunktion für die Verwirklichung der Idee der Gründung im Jahr 1596 der heutigen Danziger Bibliothek hatte. Dieses Ereignis wurde als natürliche Folge der Übergabe der Klosterbibliothek der Danziger Franziskaner und der Büchersammlung von Giovanni Bernardino Bonifacio an die Stadtverwaltung und des Bestrebens der Danziger Elite der Stadt eine Gedenkeinrichtung und der örtlichen Schulen eine Lehereinrichtung zu bieten, dargestellt.

**Schlüsselwörter:** Bibliotheken – Geschichte, Danziger Bibliothek, kulturelles Gedächtnis, Danzig, 16.-18. Jh.



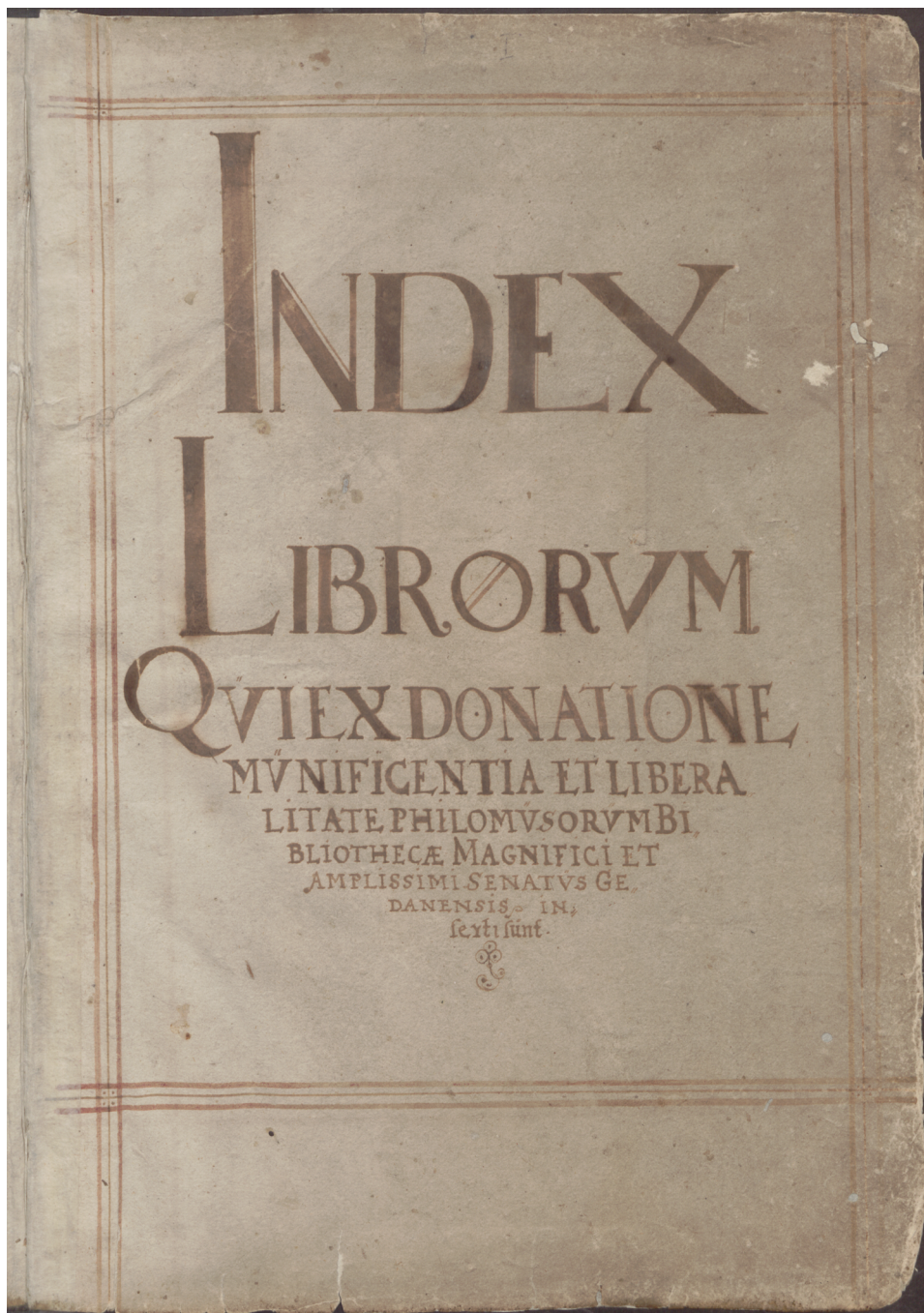
1. Widok kościoła Najświętszej Marii Panny w Gdańsku  
 Bartel Ranisch, *Beschreibung Aller Kirchen-Gebäude der Stadt Dantzig*, Dantzig, 1695  
 (PAN Biblioteka Gdańska, sygn. Od 1643 2°)



2. Wpis informujący o zakupie dzieła Joannesa Gersona dla biblioteki kościoła Najświętszej Marii Panny w Gdańsku, z prośbą o modlitwę za duszę altarysty świętymi Urbana Geisserwalda oraz wszystkich dobrodziejów Biblioteki Mariackiej Joannes Gerson, *Opera* P. III, Kolonia: Io. Koelhoff 1483 (PAN Biblioteka Gdańska, sygn. XV. 729)



3. Widok na kościół Świętej Trójcy i zabudowania dawnego klasztoru franciszkańskiego, w którym mieściło się Gimnazjum Akademickie wraz z Biblioteką Rady Miasta Gdańska  
R. Curicke, *Der Stadt Dantzig Historische Beschreibung*, Amsterdam-Dantzick 1687  
(PAN Biblioteka Gdańska, sygn. Od 4503a 2°)



4. Karta tytułowa inwentarza Biblioteki Rady Miasta Gdańska  
*Index librorum, qui ex donatione munificentia et liberalitate philomusorum Bibliothecae Magnifici et  
Amplissimi Senatus Gedanensis inserti sunt, 1596–1782*  
(PAN Biblioteka Gdańska, sygn. sygn. Cat. Bibl. 1)

